Nr. 279. Śmigiel, środa 6 grudnia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 650.— mk., W agencjach miesięcznie 600 mk. Numer pojedyńczy 30 mk. niedzielny 50 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wyjazd górników i robotników do Francji.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że wyjazd górników i robotników do Francji nastąpi dnia 18. bm. z St. Bojanowa do Poznania.

Warunki przyjęcia podzielono na 4 kategorje

I. Górnicy, którzy pracowali conajmniej 8 lat w kopalni pod ziemią, z tego przynajmniej 4 lata przed węglami, jako rębacz (Hauer) w wieku od lat 25—45-ciu i ile są zdrowi mogą być w wieku do 50 lat.

II. Górnicy, którzy pracowali conajmniej 3 lata w kopalni węgla pod ziemią z tego przynajmniej 1 rok przed węglami, jako pomocniczy rębacz (Lehrhauer) w wieku od 19—45-ciu lat.

III. Robotnicy, którzy pracowali w kopalni węgla pod ziemią conajmniej jeden rok do lat 35-ciu (Schlepper).

IV. Robotnicy, którzy jeszcze nigdy w kopalni węgla nie pracowali a chcieliby w takowej pracować do lat 30.

Robotników poniżej lat 20 nie przymuje się. Zapisy na wyjazd załatwia codziennie Państw. Urząd Pośredn. Pracy w Śmiglu (Strzelnica). Wszyscy zapisani zgłoszą się z potrzebnemi papierami dnia 16 bm. od godz. 10—12 przed południem.

Śmigiel, dnia 5. grudnia 1922.

Państw. Urząd Pośredn. Pracy
Hećka. Kierownik Urzędu.

Ogłosić!

Starosta, Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

„Dlaczego przeciw Piłsudskiemu?"

Pod tym tytułem pisze „Siła" organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy, które dla aktualności i wyjaśnienia naszego stanowiska z małemi zmianami powtarzamy.

Krytykę postępowania obecnego Naczelnika Państwa p. Piłsudskiego bierze się u nas zwykle za podkopywanie władzy. Jest to fałsz. Naczelnik Państwa jest pierwszym obywatelem państwa i powinien dawać wszystkim przykład w wypełnianiu swych obowiązków. Krytyka zaś jego postępowania jest dozwolona, bo nie jest żadnym „Królewską Mością". Z przykrością jesteśmy zmuszeni te słowa pisać i zapewne dla niejednego socjalisty i endecrowca będą znowu dowodem, że występujemy przeciw władzy. Musimy jednak stwierdzić, że p. Piłsudski z przekonania jest socjalistą i postępował w sposób jaki Naczelnikowi Państwa nie było wolno czynić.

I tak jeszcze przed objęciem władzy łączył się stale z państwami centralnemi, a nawet z więzienia magdeburskiego pisał 25 lipca 1918 roku do księcia Lubomirskiego, że „nigdy nie przypuszczał, aby praca jego w czasie wojny mogła stać w sprzeczności z interesami państw centralnych". Lecz to pisać było mu wówczas wolno, ale wyrazić się w roku 1921 w rozmowie z pisarzem rosyjskim p. Mereżkowskim już jako Naczelnik Państwa, że „przychodzą chwile kiedy zdaje mi się, że wciąż jeszcze zmagam się z Polską, że walczę przeciwko Polsce". Tego już jako Naczelnik Państwa p. Piłsudski powiedzieć nawet był nie powinien. Jednak niestety czyny potwierdzają te smutne słowa.

Przytoczymy tylko na dowód parę faktów historycznych, oświetlających zachowanie się p. Piłsudskiego i tak: czy Naczelnik Państwa nie powinien był być obecnym przy dokonywaniu się tak ważnych dla całego kraju faktów, jak obejmowanie Pomorza w styczniu 1920 roku, przyłączenie do Polski Ziemi Wileńskiej w 1922 roku w Sejmie w Warszawie, oraz w czasie przyłączenia Górnego Śląska w czerwcu i lipcu 1922 roku. Chyba Naczelnik Państwa powinien był tam się znajdować, a jednak p. Piłsudski wtedy podróżował, gdyż wiedział, że walcząc przez cały czas wojny po stronie państw centralnych, wyrzekając się temsamem zachodnich części Polski, nie byłby tam honorowany, tak jak to czynią jego pretorjanie, Peowiacy i legjoniści oraz uprawiające politykę federalistyczną szkodliwą w skutkach swych dla państwa (np. wyprawa kijowska). Sejm ją potępił przyłączając Wileńszczyznę nie po myśli p. Piłsudskiego wprost do państwa, nie nadając jej specjalnej autonomji. Jednak Naczelnik Państwa powinien się tam był znajdować i cieszyć się ze wszystkimi w czasie tak ważnym i radosnym dla całej Ojczyzny, jako najwyższy jej reprezentant.

Teraz zapytujemy się, czy fakty wyliczone powinny miały mieć miejsce, czy Naczelnik Państwa polskiego mógł tak postępować, możemy ich wyliczyć całą moc, nie wspominając już o bezprawiu popełnionem z rządem Korfantego, lecz te niechaj tymczasem starczą, dołączamy kilka jeszcze wypowiedzeń jego w sprawach Polski. Po objęciu Górnego Śląska oświadczył Naczelnik Państwa, że nigdy nie marzył o Górnym Śląsku dla Polski, w jego oczach tamtemu otrzymaliśmy Górny Śląsk nie dlatego, że był polski, ale dlatego, że nam chciano zrobić prezent. O sobie mówi, że jest wściekłym ryzykantem, że jego Polska witać musi, chociaż nie chce.

Możemy też powiedzieć szczerze, że Naczelnikowi Państwa w ten sposób postępować nie wolno. Na swem stanowisku nie reprezentuje on swych przyjaciół socjalistów i ich polityki ryzykanckiej ale całą Polskę narodową. Naczelnikowi Państwa nie wolno jeździć po Kresach i agitować za listą, a to już doprawdy wstyd.

Dlaczego więc przeciw Piłsudskiemu, odpowiedź na to niestety łatwa.

Zjazd Strzelca w Warszawie.

Wczoraj odbył się zjazd delegatów Związku strzeleckiego, na którym byli obecni: jenerał Norwid-Neugebauer, jen. Sikorski, pułk. dr. Kukiel pułk. Kac, b. dowódca dywizji ochotniczej (peowiackiej), wielu oficerów służby czynnej, jednocześnie czynnych członków bojówek strzeleckich, dalej posłowie ze skrajnej lewicy, senator Woźnicki, pos. Kosmowska i w. in.

Aczkolwiek właściwe obrady (w komisjach) były ściśle tajne i dopuszczano na nie tylko najzaufańszych konfidentów, to jednak już z jawnych przemówień można wywnioskować, jak wielkiem niebezpieczeństwem grozi Rzeczypospolitej istnienie bojówek strzeleckich.

Związek Strzelecki liczy trzysta tysięcy członków według oświadczenia prezesa dr. Dłuskiego. Powstał w końcu 1919 roku a znajduje się pod opieką najwyższych władz państwowych. Mówcy ubolewali, że Strzelec niezbyt dobrze jest postawiony finansowo. Brak broni i amunicji, Strzelec, według oświadczenia sekr. p. Niedzielskiego, ma „tylko" 165 oddziałów wyćwiczonych bojowo z bronią. Cieszy się poparciem Min. Spraw. Wojsk. i innych władz państwowych, korzysta z bezpłatnych przejazdów kolejami, ma instruktorów wojskowych itp. Strzelec posiada własnego Komendanta Głównego, sztab, oficerów, pułki, broń, sztandary, słowem zupełna armja, doskonale zakonspirowana, a liczniejsza od Armji Polskiej.

Składki napływają skąpo, nadzwyczajną daninę strzelecką pokryto zaledwie w trzech setnej części. Wyniosła... 17 tysięcy mk. Słowami: siedemnaście! Skąd tedy pieniądze na miljardowe utrzymanie prawie półmiljonowej armji strzeleckiej? Według sprawozdania sekretarza p. Niedzielskiego w 1919 r. Rząd pokrywał czwartą część wydatków Strzelca, dzisiaj zaś składki członkowskie wynoszą zaledwie 15 proc., zaś subsydja państwowe 85 proc. To znaczy, że Związek Strzelecki jest niemal całkowicie na utrzymaniu państwa, które subwencjonuje organizację, powołaną do rozlewu krwi braniej.

Imieniem Polskiej Organizacji Wojskowej (wyrażenie podkreślano w obradach: Wojskowej, jakkolwiek na zewnątrz P. O. W. oznacza obecnie rzekomo Polską Organizację Wolności) przemawiał p. Strug:

„Jesteśmy związkami pokrewnami, musimy sprawić, aby ciemna opinja naszego społeczeństwa, powodowana reakcją endecką, w zatrutej atmosferze nienawiści wywołanej przez szkodników, została złamana. Złowroga praca deprawująca opinję utrudnia naszym władzom państwowym udzielanie nam jawnej pomocy. Polska Organizacja Wojskowa nie będzie się wahać, rzuci wyzwanie i wypowie walkę".

Całe dalsze przemówienie nacechowane było skrajnie maksymalistyczną demagogją w sensie: rżnąć endecję.

Hasło takie rzucił p. Niedzielski. Przedewszystkiem chodzi o współdziałanie ze Zw. Bezpiecz. Publicznego w Wilnie, Zw. Harcerstwa Polskiego, Związkiem Górnoślązaków. Mówcy wyrażali zdanie o konieczności opanowania tych związków oraz straży ogniowych, kółek rolniczych, kół młodzieży itp. Wiele zarządów gminnych jest uzależnionych od Strzelca.

Wobec nieprzychylnego i podejrzliwego stanowiska społeczeństwa musimy się zakonspirować, mówił dalej p. Niedzielski. Mamy wielu zakonspirowanych strzelców uczniów klas wyższych szkół średnich, mimo pewnego sprzeciwu ze strony Ministerstwa Oświaty, które w zasadzie popiera wśród młodzieży ruch sportowy i wojskowy, ale tworzy specjalne batalјony szkolne, niezależnie od Strzelca. I na to jest rada: Strzelec wysyła tam „swoich" ludzi zakonspirowanych, którzy tam prowadzą naszą robotę.

Inny mówca, niejaki Skowroński, nazywa obóz narodowy przeżytkiem czasów okupacyjnych, chorującym wobec odzyskania niepodległości i szczytnej idei strzeleckiej, znanej już od czasów powstania Kościuszki (sic!). Są to ludzie zgangrenowani należą do przeszłości, gdy my, strzelcy i lewica, należymy do dnia dzisiejszego i jutra.

Kapitan rezerwy Malski, główny komendant Strzelca, mówi:

— Przeciw nam stoi mur nieufności, który musimy zwalczyć! Obowiązkiem M. S. Wojsk. jest pomagać moralnie i materjalnie. Chcemy doprowadzić do systemu milicyjnego, aby nie było stałej armji, tylko kadry stałe instruktorów, a w razie potrzeby powoływano pospolite ruszenie, wyćwiczone w związkach strzeleckich, a nie w koszarach wojskowych. Chcemy, aby nasze państwo było jednym wielkim obozem zbrojnym jednak bez stałej armji.

Mjr. Minkowski, jako przedstawiciel przysposobienia rezerw przy M. S. Wojsk. oświadcza, że Ministerstwo pokrywać będzie połowę kosztów utrzymania Związków Strzeleckich, chociażby one wyniosły nawet miljardy. Sprawa bezpłatnego przejazdu kolejami będzie załatwiona w najbliższym czasie. Strzelcy otrzymają broń i amunicję.

Według redaktora „Strzelca", p. L. Zarzyckiego, pismo to utrzymuje się jedynie dzięki olbrzymim subwencjom rządowym, gdyż go nikt nie kupuje.

Wobec pogłosek o powstawaniu organizacji faszystowskich dla walki z rewolucją, p. Zarzycki proponuje wezwać p. Ministra Spraw Wojskowych do niezwłocznego wyśledzenia polskich faszystów i wytępienia ich. Strzelcy gotowi są wziąć czynny zbrojny udział w tępieniu faszystów wspólnie z wojskiem. Posiadając najdokładniejsze wiadomości o ich sile i rozmieszczeniu (!) zebrane przez defensywę strzelecką, postanawia Strzelec zwalczać ich moralnie i czynnie.

Zjazd Związków Strzeleckich zasyła wyrazy czci i uznania p. Piłsudskiemu. Wyraża niezdomną wiarę, że on będzie zawsze wodzem narodu. Strzelcy gotowi go poprzeć siłą...

Po przyjęciu całego szeregu obelżywych dla władz państwowych i Sejmu rezolucyj jeden z posłów oświadcza, że Związek Strzelecki jest zbyt potężny, aby pierwszy lepszy bubek (dosłownie) minister mógł się z nim nie liczyć...

Końcowe obrady dały możność zaobserwowania istoty Strzelca bez przyłbicy:

„Dość obłudy! Po co się oszukiwać, że jesteśmy gwardją, siłą zbrojną Polski? Miejmy odwagę

śmiało wypowiedzieć, że jesteśmy pretorjanami Piłsudskiego! Jego ludźmi, jego podkomendnymi. My, cała lewica chce mieć Piłsudskiego i siłą tego dopnie. Idziemy walczyć o Józefa Piłsudskiego".

Tak mówił p. Polakiewicz imieniem Związku Legjonistów do Związków Strzeleckich.

Tiara Piusa XI.

Gdy na początku tego roku miała się odbyć koronacja Piusa XI, skarbiec Watykanu posiadał tylko trzy tiary, dwie bardzo ciężkie ofiarowane, jedna Piusowi IX, a druga Leonowi XIII, oraz jedną niezwykle lekką. Na głowę Papieża włożył kardynał Vanutelli tiarę za szeroką, którą musiano zwężyć dodaniem na wewnątrz opaski. Medjolańczycy, dumni z wyboru ich arcybiskupa i współobywatela, postanowili ofiarować Ojcu św. wspaniałą tiarę, zrobioną specjalnie dla niego. Zebrano na ten cel ponad 230 tys. lirów oraz dużą ilość drogich kamieni. Pracę nad tiarą powierzono znanemu jubilerowi medjolańskiemu p. Beltrani, który właśnie ukończył swoje dzieło.

„Corriere della Serra" podaje szczegółowy opis nowej tiary, którą znawcy sztuki oceniają jako najwyższy wyraz smaku i gustu połączonego z myślą symbolizującą obecne czasy.

„Wzniosły charakter linij — pisze wielki organ medjolański — jest subtelnie złagodzony prostą ornamentacji i ogólnym tonem złotym o zielonawym odblasku, na którym odbijają się koła ze złota żółtego. Tiara waży mniejwięcej 1 kg, liczy 35 cm, wysokości. Kościec jest ze srebra, wycyzelowany tak doskonale, że robi wrażenie koronki.

Jest to tiara pokoju, ogólny koloryt zielonej emalji wywołany jest przez dominujący symboliczny motyw liści oliwkowych, które przewijają się około trzech koron.

Na dolnej części tiary przytwierdzono tabliczkę z odpowiednią dedykacją. Na szczycie znajduje się kopuła, utworzona z dwunastu płomieni i zawierająca 184 rubinów. W środku wnosi się kolumna wysadzona brylantami, na niej kula ziemska z krzyżem, przybranym również drogiemi kamieniami. Dwa tysiące kamieni i sto pięćdziesiąt olbrzymich pereł zużyto do przyozdobienia tiary.

Polski cukier dla bolszewji.

Przed poznańską trzecią Izbą karną toczyła się rozprawa przeciwko b. dzierżawcy dóbr, Znanieckiemu z Małej Topoli pod Ostrowem oraz współobwinionemu kupcowi Leonowi Szauferowi z Poznania o występek z paragr. 263 i 247 ustawy karnej. Oskarżenie obwiniało Znanieckiego, że, w zamiarze bezprawnego przysporzenia sobie korzyści materjalnej, wyrządził firmie Vorzeig w Warszawie szkodę majątkową przez to, że zwodząc ją fałszywym faktem, jakoby miał większe ilości cukru na sprzedaż, wywołał w niej co do tego faktu błędne mniemanie. Zn. zawarł z firmą umowę na sprzedaż tego cukru i na podstawie tej umowy pobrał od firmy V. 19 miljonów mkp.

Współobwiniony Szaufer miał wedle pierwotnego zeznania Znanieckiego otrzymać od tegoż półtora miljona mk. prowizji, co wszakże nie odpowiadało rzeczywistości. Jedynie na skutek tegoż zeznania wytoczył prokurator dochodzenie śledcze również przeciwko Szauferowi, lecz trybunał po przeprowadzeniu postępowania dowodowego uznał go niewinnym inkryminowanego przestępstwa i wydał co do niego wyrok uwalniający. Znaniecki otrzymał natomiast karę trzymiesięcznej kaźni więziennej.

Rozprawa sądowa ujawniła przy tej okazji, co było najcharakterystyczniejszym momentem, że firma żydowska Vorzeig w Warszawie, która skupywała cukier także w naszej dzielnicy, paskowała nim do bolszewji. Na jakiej drodze to czyniła, tego, niestety, rozprawa sądowa bliżej nie ustaliła.

Nowe wydawnictwo.

Kolejowa Taryfa Towarowa i Bagażowa. Wilno, 1923, Nakładem Księgarni J. Zawadzkiego. Wydanie nieoficjalne — według stanu z dn. 5/XI. 1922.

Dający się odczuwać dotychczas brak tego rodzaju podręcznego informatora został usunięty. Nowowydana „Taryfa" podaje wyciąg tych wszystkich danych (rozrzuconych w wydaniach urzędowych w szeregu zeszytów oraz rozporządzeń, trudnych nieraz do odszukania), które są niezbędne dla kalkulacji przewoźnego, za towary przewożone na P. K. P.

A więc znajdziemy tu: tablice opłat przewozowych, wykaz odległości pomiędzy ważniejszemi stacjami, alfabetyczny wyciąg z nomenklatury i klasyfikacji, a obok tego — zasady obliczania przewoźnego, ogólne postanowienia taryfowe etc.

Staje się przez to „Taryfa" informatorem podręcznym, niezbędnym w ręku każdego fabrykanta, kupca, spedytora, wogóle każdego, kto nie straci na aktualności, nawet w razie ewentualnego podniesie opłat przewozowych, to ostatnie bowiem, wyrażone procentowo, da się łatwo zastosować do obecnych stawek.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Mikołaja b.
Jutro: Ambrożego
Wschód słońca 7,32, zachód 15,52
Długość dnia 9,23. Ubyło 8,48.

Dyrekcja Kolejki Powiatowej donosi, iż z powodu braku węgla zatrzymuje się ruch między Wielichowem a Rakoniewicami zupełnie.

Zebranie Inwalidów w Śmiglu odbędzie się w Niedzielę dnia 10 grudnia o 12 poł. w Strzelnicy. Zarazem wzywa się wszystkich Inwalidów Wdów i Sierót którym jest renta wstrzymana lub zatrzymana ażeby najpóźniej do 15. grudnia 22. zgłosili się u prezesa swego Związku Zielińskiego. Celem zarejestrowania i wysłania do Związku. (--) Zieliński prezes.

Pierwsza polska Wystawa Kanarków, organizowana obecnie przez komitet z łona Tow. Hodowli Kanarków i Ochrony Ptaków Leśnych, zapowiada się nader interesująco. Wystawa ma już zapewnioną hardzo dużą ilość eksponatów, w tem wiele pierwszorzędnych „artystów" ptasich. Wystawa będzie otwarta przez trzy dni, od 8—10 bm. Część okazów bądzie wylosowaną pomiędzy publiczność; bilety na losowanie można już nabywać po 500 mk. u sekretarza wystawy, p. Jana Kaźmierczaka, ul. Głogowska 52; tamże można zasięgać informacyj o wystawie.

Nieszczęśliwy wypadek. W czwartek wydarzył się w mieszkaniu p. starosty grodziskiego pożałowania godny wypadek. U p. starosty bawił szereg gości. Przy oglądaniu przez nich nowej broni palnej, niestety nabitej, padł przy niedostatecznej ostrożności oglądających, strzał, który ugodził kupca p. Wojciechowskiego w gardło. P. Wojciechowski został umieszczony w szpitalu; stan jego jest groźny.

Katastrofa kolejowa w Koluszkach. Na stacji Koluszki nastąpiło zderzenie pociągu pospiesznego idącego z Łodzi do Warszawy z pociągiem manewrowym składającym się z lokomotywy i 5 wozów towarowych. Skutkiem zderzenia 5 wagonów towarowych i wóz bagażowy, zostały zupełnie rozbite.

Telegramy.

Komedje kandydacko-przedwyborcze!

Warszawa, 4. 12. Godz. 6 wieczorem. Dziś o godz. 4 min. 20 Naczelnik Państwa przybył do dawniejszej sali posiedzeń Rady Ministrów na zapowiedzianą konferencję. Obecnymi byli wszyscy ministrowie i około 40 posłów, w tem grupa P. P. S. z przywódcami, grupa Wyzwolenia również z przywódcami, dwaj enpeerowcy bez przywódców. Poseł Witos, jak wiadomo, wyjechał do Wierzchosławic. Pan Naczelnik Państwa, ukłoniwszy się, wygłosił przemówienie, które trwało 5 kwadransy. Oswiadczył, że wyboru na prezydenta Rzeczypospolitej nie przyjmie i prosił stronnictwa, które kandydaturę jego zamierzały postawić, aby za nim nie głosowały, gdyż postanowienie jego jest nieodwołalne. Następnie wspomniał, że stanowiska Prezydenta nie mógł by piastować w warunkach, zakreślonych przez Konstytucję, albowiem zakres władzy jego byłby za wąski. Wreszcie radził posłom, by wybrali kandydata lekkiej ręki, bardziej kompromisowego, niż on.

Poczem Naczelnik Państwa skłonił się obecnym i porozmawiawszy z min. Narutowiczem opuscił salę. Koniec konferencji o godz. 5 min. 40.

Kandydatura Trąmpczyńskiego.

Warszawa, 4. 12. Godz. 8,30 wiecz. Komisja parlamentarna Związku Ludowo-Narod., Chrześcijańskiej Demokracji i Klubu Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego uchwaliła dzisiaj wieczorem kandydaturę Wojciecha Trąmpczyńskiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Waluta polska na G. Śląsku.

Warszawa, 4. 12. (Pat.) Min. skarbu podaje do wiadomości: W związku z ustaleniem przez Sejm śląski zgody na wprowadzenie waluty polskiej w górnośląskiej części województwa śląskiego i zamiarem rządu wypowiedzenia waluty niemieckiej na Śląsku, w myśl konwencyj górnośląskich, udali się wczoraj wieczorem do Katowic wiceminister skarbu Fajans wraz z szefem wydziału walutowego w P. K. K. P., dr. Karpińskim, oraz referentem spraw śląskich min. skarbu dr. Barańskim, celem zapoznania się na miejscu z problemami, jakie wynikają z zamierzonej zmiany waluty, w szczególności wszechstronnego zbadania kwestji ukształtowania się obrotów gotówkowych i kredytowych, na Śląsku po przeprowadzeniu zmiany walutowej.

Polska pożyczka w Ameryce.

Warszawa, 4. 12. (A. W.) Dzienniki polskie, wychodzące w Ameryce donoszą, że Polacy amerykańscy coraz żywiej zaczynają się interesować pożyczką złotą w tem przekonaniu, że jest ona bezpieczną i korzystną lokatą kapitału, przy zabezpieczeniu przed dalszym spadkiem marki polskiej. Polska prasa amerykańska rokuje duże powodzenie pożyczce złotej przez Polaków w Ameryce.

Propaganda Ligi żeglugi polskiej.

Warszawa, 4. 12. (A. W.) Na ostatniem posiedzeniu Ligi żeglugi polskiej omawiano działalność oddziału Ligi w Gdyni, który prowadzi energiczną akcję i tworzy obecnie ważne placówki na Pomorzu, gdzie wpływy niemieckie dają się dotychczas silnie odczuwać. Liga urządziła w Gdyni dwukrotnie regaty morskie, a obecnie zamierza wybudować w Gdyni swój własny dom jako ośrodek polskiej kultury na Pomorzu.

Przy każdej okazji rozrywkowej: czyto imieninach, weselach i chrzcinach zbierajcie ochotnie składki na odnowienie kościoła parafji śmigielskiej.

Zawrotna drożyzna w Gdańsku.

Gdańsk, 4. 12. (A. W.) Drożyzna w Gdańsku wzrasta w szybkiem tempie. Szczególnie przed świętami cały szereg różnych artykułów podrożał niepomiernie. Za funt masła płacą 2000 mk. niem., funt szynki 1900, jajko 100, ubranie 150 tys., para bucików 40 tysięcy mk. niem.

Nafta i żelazo.

Katowice, 4. 12. (A. W.) Do śląskiej Izby handlowej zwrócili się przedstawiciele przemysłu naftowego z prośbą o nawiązanie stosunków z tutejszym przemysłem żelaznym, celem otrzymywania materjałów, potrzebnych przy wiertnictwie. Jak informuje śląska Izba handlowa, akcję w tej sprawie wdrożono za pośrednictwem związku górniczo-hutniczego.

Niemcy prowokują Ententę.

Berlin, 4. 12. (A. W.) Ostatnia nota Komisji Reparacyjnej w sprawie zajść w Passawie i Ingolstadt stworzyła pod względem polityki zewnętrznej i wewnętrznej sytuację tego rodzaju, że prawdopodobne jest wyładowanie przesyconych elektrycznością chmur atmosferycznych. Jeśli rząd bawarski nie przeprosi koalicji w określonym terminie za wykroczenia przeciw członkom komisji wojskowej nastąpią niewątpliwie represje na terenie okupacyjnym. Rząd bawarski jednak, jak dotąd, ani nie myśli o wypełnieniu tego aktu lojalności, przeciwnie — jeśli wierzyć informacjom prasy lewicowej, zazwyczaj dobrze w tej dziedzinie poinformowanej — szuka dalszych pretekstów do prowokacji Ententy. Według różnych pogłosek na granicy czesko-bawarskiej gromadzą się większe oddziały wojskowe, co budzi również zaniepokojenie w Pradze. Bądź co bądź w Niemczech kurs skręca coraz bardziej na prawo i można czekać lada chwila różnych niespodzianek.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 4. grudnia 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto nowe	39000—40000	„
Pszenica	65000—68000	„
Jęczmień	—	„
„ browar.	38500—39500	„
Owies	37000—39000	„
Mąka żytnia 70% z workami	60000—63000	„
Mąka pszenna 65%	90000—95000	„
Ospa żytnia	19000	„
„ pszenna	19000	„
Ziemniaki fabr.	—	„
„ jadalne	—	„
Groch polny	—	„
„ jad. Victoria	—	„
Słoma żytnia lużna	—	„
„ „ pras.	—	„
Siano lużne	—	„
„ prasowane	—	„

Uwagi: Sytuacja chwiejna, popyt mniejszy. Usposobienie słabsze.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.